

PRZEMYSŁ AMERYKAŃSKI z pomocą Mac-Arthura OPANOWUJE JAPONIĘ

Likwidacja resztek wolności w państwie Wschodzącego Słońca

WASZYNGTON (PAP). W waszyngtońskich kołach dyplomatycznych siedzi się z dużym zainteresowaniem ostatnie zarządzenia gen. Mac-Arthura w Japonii, zmierzające do odbudowy japońskiego handlu zagranicznego oraz likwidacji związków zawodowych. Ostatnie zarządzenie Mac-Arthura, zabraniające strajków pracownikom państwowych oraz od mawiające im prawa do umów zbiorowych, uważa się w parlamencie japońskim za bazę przejściową do ustawy skierowanej przeciwko japońskiemu ruchowi zawodowemu.

Przewiduje się, że już wkrótce nastąpi całkowita likwidacja zwią-

ków zawodowych pracowników państwowych i samorządowych.

Koła parlamentarne i finansjera japońska przyjęły z wielkim zadowoleniem nowe zarządzenie Mac-Arthura, znoszące większość kontroli nad japońskim handlem zagranicznym.

Obecnie importerzy i eksporterzy japońscy mają pełną swobodę rozwoju stosunków handlowych z zagranicą.

Nowe zarządzenie Mac-Arthura powitał ze szczególnym entuzjazmem przemysłowiec amerykański, który coraz częściej pojawia się w Japonii. Wielkie koncerny amerykańskie nawiązały już ścisłe kontakty z kołami finansjery japońskiej. Ostatnim tego przykładem jest utworzenie w Tokio Izby Handlowej z udziałem kilku bogatych firm z zagranicy.

Bojkot filmów angielskich w USA

NOWY JORK (API). Jak donoszą nowojorskie dzienniki teatralne i filmowe, tutejsze organizacje sjonistyczne rozpoczęły bojkot filmów brytyjskich. W czasie premiery brytyjskiego filmu „Hamlet”, (która ma nastąpić w Bostonie w tym miesiącu) sjoniscie zamierzają otoczyć pikietami teatr.

Przewodniczący komitetu bojkotu, dr. Eisenberg, oświadczył, że bojkot nie ustanie, dopóki Brytyjczyce nie zaprzestaną podżegania Arabów w Palestynie.

Handlarze śmierci

CZĘSTO dochodzące teraz do Europy niesamowitości z zagranicy zostały ostatnio powiększone planem amerykańskich reakcjonistów o ucieczkę ze Starej Ziemi nowej kolonii USA. Według tego planu miało by uciec zbieżenie od nich — na równi z ich płatnymi agentami — całe rzesze królestwa europejskich. Janke zamierzają decydować o ustawodawstwie społecznym w świecie, o nowych prądach w kulturze, ba — nawet o wynikach wyborów do sądów ustawodawczych!

Europejczyk czytając o tym, stracił na moment świadomość, że w jakim wieku żyje, zapytując samego siebie: Zali jest już naprawdę 20-ty? Czy nie są snem wielkie prądy w dziedzinie ustrojów politycznych, w nauce, w zdobycach myśli ludzkiej — jakich widownia była ostatnie dwa stulecia?

Nagromadzone w Stanach Zjednoczonych bogactwa, będące rezultatem potwornej rzezi w dwóch wojnach światowych, wywołują u kapitalistów amerykańskich zatrzymanie poczucia miary w dążeniu do powiększania swych bogactw. Ponieważ dotąd najszybciej i najłatwiej zarabiali na krwawym, stawiając współczesnej Europie dwie alternatywy: BADZ PONOWNĄ WOJNĄ, BADZ EKONOMICZNA I POLITYCZNA NIEWOLA.

Świat wyszedł z niedawnych niebezpieczeństw z wielko doświadczeniem. Najcenniejszym wśród nich jest niewątpliwie poznanie prawdy: komu i w imię czego potrzebne są konflikty między narodami. Potrzebne są one fabrykantom broni i wytwórcom zaopatrzenia milionowych armii.

Toteż dziś, gdy się mówi o nieporozumieniu w Berlinie, szary człowiek rozumie, że chodzi — o nowe wielkie zamówienia dla zakładów w Detroit i Chicago, w Manchester i Glasgow. Zdać też sobie sprawę, że jego ludzkiem obowiązkiem jest nie tylko praca na rzecz pokoju, lecz i odsuniecie od wpływów na bieg życia międzynarodowego handlarzy śmierci i oddanych im slug.

Młodzież z całego świata pomaga młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP). 12 sierpnia 1948 r. — piąty dzień międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej poświęcony został obradom w komisjach.

Wszyscy delegaci konferencji, nie biorący udziału w obradach komisyjnych — pracowali w tym dniu przy odgruzowywaniu terenu pod bud. Centralnego Domu Młodzieży Polskiej przy zbiegu alei Stalina, alei Wyzwolenia i Koszykowej.

Delegacja francuska i belgijska pracowała od r. Wyzwolenia, ładując gruz na auta i przycepy traktorowe. Cześć, Bułgari, Węgry i Szwajcarzy pracowali razem przy czyszczeniu cegieł.

Delegaci ZSRR przystąpili do usuwania ruin od strony pięcu Na Rozdrożu.

Najsprawniej szła praca przy ładowaniu gruzu na auta, gdzie zebrał się

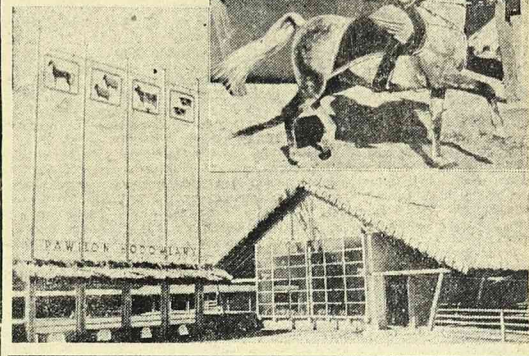
delegaci wszystkich prawie narodów. Polski okrzyk „razem” sprawił koordynował pracę przy odgruzowywaniu.

Ogółem wywieziono tego dnia 900 metrów sześć. gruzu oraz oczyszczono sterty cegieł.

„Humanite“ o Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite” zamieszcza artykuł Laurent Casanowy w związku ze światowym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu. Przypominając, że w skład delegacji francuskiej wchodzi elita francuskich intelektualistów różnych poglądów i różnych przekona-

Pawilon Hodowlany na
Wystawie Z.O. i Jego
ozdoba — piękny
deresz - arab



Eksplzja w Laturn

Arabowie gwałcą rozajm

LONDYN (PAP). — Z Tel Avivu donoszą, że we czwartek nastąpił wybuch w miejscowej stacji pomp. Stacja stanęła w ogniu.

Stacja była głównym źródłem wody dla Jerozolimy.

Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wystrzał w powietrze stacji pomp w Laturn stanowi tak poważne pogwałcenie rozajmu, że należy zastosować sankcje przeciwko legionowi arabskiemu.

Rząd Izraela odwołał swój rozkaz zwrotu Arabom 2 wiosnek w rejonie Laturn, wydany na prośbę hr. Bernadotte.

Terror antykomunistyczny na Kubie

HAWANA (API). — Przy pomocy amerykańskiej służby szpiegowskiej rząd Kuby przygotowuje obecnie proces przeciwko 32 wybitnym członkom partii komunistycznej. Akcja skierowana jest głównie przeciwko przewodniczącemu partii Marinello.

Proces ten ma być przeprowadzony w duchu „procesów czarownic” osławionego komitetu działalności antyamerykańskiej w USA.

Belgia kurze niemieckich zbrodniarzy

MONS (Belgia) (API). Trybunał Wojskowy w Mons skazał na śmierć 12 niemieckich zbrodniarzy wojennych, należących do grupy SS. Skazanie oznaczało ostateczny wyrok na życie. Wśród skazanych byli: jeden z oficerów niemieckich, który w Mons Charleroi na kilka dni przed wyzwoleniem Belgii, zostawał rozstrzelany. Jest to pierwszy wypadek skazania na śmierć niemieckich zbrodniarzy wojennych przez sąd belgijski.

5000 par obuwia dziennie

Zakłady w Otmęcie pracują pełną parą

KATOWICE (PAP). Przemysł skórny rozbudowuje w Otmęcie na Śląsku Opolskim jedną z największych fabryk obuwia w Polsce.

Zakład zostanie wyposażony w nowoczesne maszyny obrabiarki i maszynownię szwelskie. Na ogólną ilość zamówionych 340 maszyn, dostarczono już więcej niż połowę.

Rozwój produkcji rozpoczęty w maju roku 1946 wykazuje rekordowe tempo. W roku 1946 wytworzone

ogółem 95.800 par obuwia; w następnym roku wytwórczość fabryki wzrosła już do 649.000 par. Z przewidzianych w planie na rok bieżący 1.225.000 par obuwia wyprodukowano do końca maja br. około 625.000 par. W chwili obecnej produkcja fabryki osiągnęła 5.000 par obuwia dziennie.

Setki ton śledzi przywiezły polskie statki

GDYNIA (PAP). Tegoroczny sezon dalekomorskich połowów śledziowych zapowiada się dobrze. Połowy odbywają się na morzu Północnym. Gatunek połowianego śledzia jest wysoki ze względu na jakość, wielkość i dużą zawartość tłuszczu.

Wszystkie polskie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich wysłały już w drugiej połowie lipca swe statki na morze Północne. Pierwszym statkiem, który przywiózł do Gdyni 71 ton śledzi, był trawler „Dalmoru”. W ślad za „Wega” powróciły trawler „Orion”, „Urania”, „Podlasie”, „Lawica”, „Kastoria”, „Saturn”, „Saturnia”,

które ogółem zловиły 564 tony śledzi i 15,5 tony ryby białej.

75,5 tony śledzi zasolono od razu na statkach.

Antkiewicz w półfinale

W ćwierćfinałach bokserskiego turnieju olimpijskiego Antkiewicz zwyciężył na punkty Koreńczyka Bung Nan Su. Chychla uległ Włochowi Ottavio.

Polonia Św. - Ostrovia 1:0

Z bliska i z daleka

HAWANA (KUBA). — W Hawanie dokonano napadu na oddział królewskiego banku kadyjskiego. 12 osobników uwalniono z banku i zabrano 500.000 dolarów uciekło.

AMMAN — Gen. Glubb Pasza, brytyjski dowódca Legionu Arabskiego, przekazał swe funkcje generałowi transferowi skłemu Abdul Kader Indhi. Glubb Pasza udaje się do Londynu.

JEROZOLIMA. — Żydzi zerwali i zniszczyli flagę brytyjską Union Jack, znajdującą się na samolocie przed gmachem Banku Bractwa na żydowskiej dzielnicy Jerozolimy. Szybko w samochozie zostały rozbite.

EL ALAMEIN. — Egipcjanie zagnali wielką kłęką szarżując. W El Alamein

zmobilizowano setki ekspertów i naukowców do walki z plagą.

BERLIN. — W związku z reformą walutową i ograniczeniami w przemyśle, na ulicach amerykańskiej teczba bezrobotnych wzrosła do ciągu 1000 do 239.139 do 432.565.

LONDYN. — Z Salzburga donoszą, że silne deszcze wyrzuciły wielkie szkody w Tyrolu. Szczególnie dotknięte są okolice Kufstein i Innsbruck, gdzie zalane zostały domy nad rzeką Inn.

RZYM. — Dziś wszedł w życie nowy cennik prądu elektrycznego we Włoszech, podnosząc o 50 proc. koszt użytkownika elektryczności. Obecnie podrożenie prądu spowodowało cenę za elektryczność 24-krotnie wyższą niż w roku 1942.

Wies uwolniona od spekulanta

W CZYM szeregu województw, na wiadomość o dobrych zbiorach, rzucił się na wies spekulant, placąc za zboże po 1200, a na wies po 1400 zł. za kwiata.

Wylasczy sprawdzić cenę w powiatach: sokolowskim, białskim, dalekowskim lub sierpeckim by się przekonać jaką cenę ustalili „dyktowac” na tamtych rynkach niektórzy właściciele młynów elektrycznych, i młócań oraz kupcy zbożowi.

Nie rzadko miały miejsce wypadki, że gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, tłumacząc się brakiem dyrektyw ze strony powiatowego związku — również poddawali się tej fałszywej spekulacji.

Rząd, wydając dekret o stalych cenach, przewidywał gwałtowny wzrost cen. Dlatego właśnie uruchomiono został nieograniczony kredyt dla państwowych zakładów zbożowych i dla spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na skup zboża — po stałej cenie.

Stale ceny zostały wyznaczone w tym celu, by uchronić od strat rolników, zmniejszyć w tej chwili do sprzedawcy. Rolnik, sprzedając swoją ziarno, musi mieć pewność, że na wolnym, gdy będzie je musiał dać nie kupować — nie będzie przepłacał.

Plan akcji siewnej przewiduje znaczne rozszerzenie naszej produkcji rolnej. Akcja ta w pierwszym rzędzie winna zlikwidować odłogi.

Drugim ważnym zadaniem jest plan akcji siewnej jest **PODNIENIE WYDAJNOŚCI NASZEJ GOSPODARKI ROLNEJ**. W tym celu zostanie w b. r. położony duży nacisk na zasiew ziarna wyborowego. Zw. Samopomocy Chłopskiej ma rozpoznać w terenie 1.750 ton nasion wyselekcjonowanych, które winny zasilić około 7 tys. ha powierzchni gospodarstw małych i średnich. Szerokie zastosowanie winna również w tym roku znaleźć pomoc sąsiedzka.

Podkreślamy dla wykonania planu akcji siewnej będzie współzawodnictwo pracy. W szlachetnej rywalizacji rolnicy wykonywać będą zadania likwidacji odłogów, terminowej uprawy pól, powszechne zaśwajanie o czyszczeniu przy zastosowaniu środków rządowych.

Te wszystkie zadania — to **WALKA O NOWY I LEPSZY URODZAJ** na rok przyszły.

Ważnym elementem cel rolniczy, państwo zapewniło nam obrońcę przed spekulacją wiejską, który chce z jego pracy odciągnąć korzyści.

Głównym odbiorcą zboża od chłopów jest rząd, który poprzez spółdzielnię PZZ skupuje je od rolników.

Spółdzielnia ta będzie dostarczać zboże do miast, uniemożliwiając miasto od prywatnego pośrednika, który na transakcjach zbożowych zarabiałby nie małe sumy, okradając zarówno chłopów, jak i mieszkańców miast.

Zabójca żołnierza radzieckiego uniewinniony przez sąd amerykański

MOSKWA (PAP). W tygodniku „Nowe Wremia” ukazał się list otwarty z Berlina, w którym autor protestuje przeciwko uniewinnieniu przez amerykański sąd wojenny w Berlinie oficerskiego zabójcy, który za bit żołnierza radzieckiego. Zabójstwo zostało dokonane w styczniu roku 1946. Sprawca uszedł bezkarnie. Przez następstwo zostało popełnione w następujących okolicznościach:

Dwa żołnierze armii radzieckiej, stacjonujący w Berlinie spostreegli w pobliżu swych koszar samochód, po zastanowieniu na ulicy bez dozoru. Zgodnie z obowiązującymi w mieście przepisami — strażnicy skierowali maszynę w stronę koszar. Zostali oni po-

Z Polski do Austrii na szybowcach

Wyczyny polskich pilotów

W DNIU 27 lipca wystartowało z szybowiska Zar koło Bielska trzech polskich pilotów szybowcowych, zamierzając odbyć przelot do stolicy Czechosłowacji, Pragi. W czasie lotu, ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne na trasie, zmieniono kierunek lotu bardziej na południe i dokonano przelotu przez teren Austrii. W przelocie wzięli udział: jeden z najlepszych polskich pilotów szybowcowych, Adam Ziętek, brał on udział w Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych w Smedan (w Szwajcarii), pilot Adamski i znana już także w całej Polsce pilotka Irena Kempówna.

Najdłuższego przelotu dokonał pilot Ziętek przełatając ogółem 308 km, pilot Adamski przełatał 270 km, Irena Kempówna 246 km. Przelot ten należał do największych osiągnięć lotniczych w dziale szybowcowym po wojnie.

Po donudnym pobycie w Wiedniu, nasi piloci powrócili do kraju drogą powietrzną, holowaną przez samolot wysłany z Polski.

Po powrocie do kraju uczestnik przelotu do Austrii, Adam Ziętek, po dziękuję za przedstawienie naszej prasy swymi wrażeniami i wrażeniami swoich kolegów z dokonanego przelotu.

„Lot mój trwał 7 i pół godziny — opowiada Ziętek. Po pięciu godzinach grupowego lotu, w czasie którego wszystkie trzy szybowce znajdowały się w średniej odległości od siebie około 500 metrów, zgubiłem swoich towarzyszy w gęstej chmurze. W chmurze tej uzyskałem tak silne wznoszenie, że wkrótce osiągnąłem wysokość ok. 3 tys. metrów. I już samotnie poszybowałem w kierunku południowym.

Na granicy Austrii uzyskałem 3.300 metrów ponad poziom startu, a przeszło 1.000 metrów ponad poziom morza. Przez krótki czas wysokości 3 tys. metrów do byłem w warunkach do złotej odznaki szybowcowej (na całym świecie zalety kilkunastu pilotów posiada tego rodzaju odznakę).

Po 7 godzinach lotu znajdowałem się nad Wiedniem i polczyłem wszystkie jedenaście mostów tego wielkiego miasta nad Dunajem. Po prawie 8-godzinny locie wylądowałem w miejscowości Wiener Neustadt, kilka kilometrów od Wiednia. Kolega Adamski wylądował bezpośrednio w śródmieściu Austrii na lotnisku Aspern, budząc ogromne zainteresowanie wiedeńskich cyrków.

Najwięcej przygodzie miała Irena Kempówna. Biorąc udział w przelocie nie posiadała ona mapy i orientowała się tylko na podstawie kierunku lotu kolegów. Po straceniu z oczu dwóch pozostałych szybowców, leciała jakiś czas samotnie, decydując się wreszcie na lądowanie w małej wiosce Gensersdorf koło Wiednia. Dużo trudności sprawiało transport szybowca na lotnisko, skąd mógłby dalej wystartować. Pilot radziecki dostarczył środków transportu i przewiózłszy szybowiec drogą długość 6 km na pobliskie lotnisko.

W drodze powrotnej — kończy Ziętek — odwiedziłem czeskich kolegów, lądując w Zlinie — mieście słynącym z wina.

Białogwardziści rosyjscy na rozkaz USA porywają obywateli radzieckich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich czasach zanotowano fakty czynny porywania obywateli radzieckich w USA rosyjskich białogwardziści przeciwko obywatelom radzieckim, łącznie z wypadkami ich uprowadzenia.

31 lipca br. z portu nowojorskiego odpłynął do Odessy radziecki statek „Pobeda”. Na liście odjeżdżających pasażerów znajdowała się grupa naukowców szkoły radzieckiej w Nowym Jorku. Z nieznanych przyczyn, do chwili odjazdu statku nie przybyli obywatele radzieccy: naukowcy Samarin, z żoną i trojgiem dzieci oraz naukowca, Kasientina. Przez kilka dni nie było o obywateli żadnych wiadomości.

Dopiero 7 sierpnia generalny konsul ZSRR w Nowym Jorku — Łomakin, otrzymał wiadomość od Kasientiny, stwierdzającą, że znajduje się ona na jednej z farm pod Nowym Jorkiem, będącej miejscem stałych zebrań białogwardziści.

Na zwolnienie w konsulație konferencji prasowej, Kasientina opowiedziała dziennikarzom historię jej uprowadzenia. W dzień odjazdu zo-

nym nie tylko ze względu na najwlepszą w Europie fabrykę butów, ale posiadającym także wielkie zakłady budowy samolotów i szybowców. Zwiędziliśmy fabrykę samolotów, gdzie budowane są nowe typy samolotów czeskosłowackich. Następnego dnia wystartowaliśmy do lotu powrotnego. Po trzygodniowym locie ze samolotem lądowaliśmy w Bielsku.

Pilot Ziętek — to młody, wesół chłopak — student Akademii Górniczej. Dokonał on już wielu udanych lotów i zdobył pierwsze miejsce na zawodach szybowcowych, jakie odbyły się ostatnio na najlepszym w Polsce i Europie szybowisku Zar.

Znaczenie przelotu dokonanego przez 3 polskich pilotów podnosi jest ten fakt, że wyczyn ten dokonany został na szybowcach nowej polskiej konstrukcji.

Ryszard Sługoński

Dwa różne światy

„GŁOS LUDU”, na marginesie obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, pisze:

„Jednym sobie sprawę z różnicy poziomu materialnego np. angielskiej młodzieży i młodzieży Indii, choć żyją one w ramach jednego systemu. Nie stawiamy znaku równości między systemami. Zrozumiałe jest przecież, że kolonialny eksploatator stał na miejscu, z którego zagrabionych łupów ustąpił jakimś chłopom na rzecz ludności ich macierzystych krajów.

„...test coś co laicy we wpadnie na myśl: młodzież pracująca całego świata kapitalistycznego, zarówno ta z kolonii jak i w metropoli, zarówno z krajów słabych gospodarczo i załanych z obcego kapitału, jak i z krajów produkujących w rozwoju techniki. Łaczą ją niezależnie od stopnia wyzysku, jak się wobec niej stosuje, brak powodów, jak i brak perspektyw na możliwość awansu społecznego, który sprawia, że coraz bardziej uświadamia sobie ona, że nie może być nowym opanem, że losu w warunkach systemu, który zamiast utrwalił jej miejsce w życiu społecznym ją w dół.

Jakże inne jest położenie młodzieży tam, gdzie władze zdobyły lud pracujący, gdzie cała gospodarka pracuje dla ludu i wytłaczanie dla ludu. Przykładem tego jest Związek Radziecki i jego młodzież. Delegat radziecki mówił ożernie na konferencji o życiu młodzieży, którą reprezentował. Młodzież kra-ju socjalizmu nie zna co to kłosa bezrobocia. Dla robotników i chłopów otwarte są nie tylko szkoły średnie, ale i wyższe uczelnie, nie mówiąc o tym, że korzysta ona z szerokiej sieci szkół zawodowych. Jej awans społeczny uwarunkowany jest jedynie pracą i udziałem, a nie jak w krajach kapitalizmu uwytyowaniem materialnym.

Zamierzające miasto

„KURIER CODZIENNY” w sprawie „zamierzającego miasto”, które nakłoniło mocarstwa zachodnie do podjęcia rozmów dyplomatycznych w Moskwie; pismo dochodzi do wniosku, że główną przyczyną jest sytuacja w Berlinie, po czym stwierdza:

„Gubernatorom wojskowym zachodnich sektorów okupacyjnych wydawało się, że potrzebą zaspołok potrzeby mieszkańców Berlina przy użyciu samolotów. Komunikacja samolotowa osiągnęła po pewnym czasie cztery rekordy, ale nie zgadziło to bynajmniej ciężkiej sytuacji berlińskiej. Pod względem administracyjnym zagadnienie domagało poprawy wskutek decyzji władz radzieckich, że mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina mogą się zapożywiać w wyjazdach w sektorze wschodnim. Ale to jeszcze nie rozwiązuje zagadnienia całkowitego. Należy bowiem zaprowadzić Berlin w wiel, aby utrzymać w ruchu gazownię i elektryczność, oraz liczną fabrykę. Fabryki te należy ponadto zapożywiać w surowce, jak żelazo, stal itp. Dowiedzenie odpowiednich ilości tych surowców drogą powietrzną jest niemożliwe.

W tych warunkach zachodnie sektory Berlina sprawują wrzenie miasta zamierzającego. Nie ma dnia, by nie stałyby jakieś nowe zakłady przemysłowe, które z braku węgla i surowców zmniejszałyby produkcję, zwalniając pracowników. Liczba takich zakładów sięga już kilku tysięcy. Wśród ludności miasta żyje niedzi, gdyż liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień.

Podobne zjawisko obserwować jest teraz nie tylko w Berlinie, ale i w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Szwecja ogranicza import z USA

NOWY JORK (PAP). „Journal of Commerce” podaje, że Szwecja zmniejsza swe zakupy w Stanach Zjednoczonych. W ciągu ostatnich kilku lat eksport amerykańskich do Szwecji był znacznie wyższy od poziomu przedwojennego. Ostatnia decyzja Szwecji jest gorzką pigułką dla eksporterów amerykańskich i niektórych wielkich firm szwedzkich, ciałących zyski ze wzmożonego importu towarów amerykańskich.

Czwarte spoikanie min. Molotowa z przedstawicielami mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP). We czwartek o godz. 5 po południu czasu moskiewskiego rozpoczęła się na Kremlu czwarta rozmowa między przedstawicielami mocarstw zachodnich a radzieckim ministrem spraw zagranicznych Molotowem.

Duńskie żądania w Slezwigu i Holzynie

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, organizacja polityczna mniejszości duńskiej prowincji Slezwig — Holztyń, opracowała program swej działalności. Organizacja ta domaga się przede wszystkim po dłażu Slezwigu i Holztyńu na dwie niezależne prowincje oraz usunięcia przybyłych na ten teren uchodźców niemieckich.

Histeria antykomunistyczna w USA

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu: Prowokacyjne badania istniejącej rzekomo „komunistycznej sieci szpiegowskiej” w USA, prowadzone początkowo przez trzy komisje Kongresu a obecnie jedynie przez ostatnio

na komisję badania działalności antyamerykańskiej, zamieniły się w wielką kompromitację autorów śledztwa i prowokatorskich „świadczeń oskarżenia”.

Dalsi wymienieni przez prowokatorkę Bentley „uczestnicy” akcji szpiegowskiej, zaprzeczili kategorię rzecznicy jej zeznaniom, określając Bentley jako historyczkę i alkoholizkę. Porównano oibrymnych wysiłków komisji nie zdolano w czasie dochodzeń wydobyc żadnych nowych szczegółów, które by umożliwiły wygotowanie aktu oskarżenia.

Obecnie komisja rozważa możliwość „odroczenia śledztwa” na pewien okres, rzekomo dla zebrania dalszych materiałów oskarżających zanych patriotów hiszpańskich.

„Militaryści rządzą w USA” — oświadczają amerykańscy duchowni

NOWY JORK (API). Ustawa obowiązująca służby wojskowej, uchwalona niedawno przez kongres na zalecenie rządu Trumana, powoduje nadal protesty w różnych kołach kraju.

Dalsi wymienieni przez prowokatorkę Bentley „uczestnicy” akcji szpiegowskiej, zaprzeczili kategorię rzecznicy jej zeznaniom, określając Bentley jako historyczkę i alkoholizkę. Porównano oibrymnych wysiłków komisji nie zdolano w czasie dochodzeń wydobyc żadnych nowych szczegółów, które by umożliwiły wygotowanie aktu oskarżenia.

Obecnie komisja rozważa możliwość „odroczenia śledztwa” na pewien okres, rzekomo dla zebrania dalszych materiałów oskarżających zanych patriotów hiszpańskich.

Terror w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). „Mundo Obrero” podaje listę skazanych ostatnio na śmierć przez sądy frankistowskie republikanów hiszpańskich. W Barcelonie rząd frankistowski wytoczył proces 80 „demokratów”. W stosunku do 16 prokurator domaga się kary śmierci. „Mundo Obrero” apeluje do opinii demokratycznej całego świata w celu uratowania od śmierci skazanych patriotów hiszpańskich.

Skutki reformy walutowej Drożyna dla Bizonia

BEILIN (PAP). Po upływie 6 tygodni od ogłoszenia reformy walutowej w zachodnich Niemczech, a na stopnie w strefie radzieckiej, w niemieckim życiu gospodarczym zarysowują się już pierwsze konkretne wyniki obu reform.

Bizonia	
Chleb	48 fenigów za kg
Ziemiaki	29 „ „ „
Masło	5.12 „ „ „

Strefa radziecka	
30 fenigów za kg	
12 „ „ „	
3.00 „ „ „	

Podobnie kształtują się ceny na cukier, mleko itp. Dziennik podkreśla, że jeszcze większe różnice cen występują w wyrobach przemysłowych.

Pamiętajmy o swych dzieciach i kupujemy dla nich „PRZYJACIELA”

tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży
Cena egzemplarza 15 zł Prenumerata miesięczna 40 zł
Konto P.K.O. I-4695. W-56

W Ameryce brak mieszkań

Drapacze chmur i różowe kanapy

Korespondencja własna „Słowa”

New York, w sierpniu
Z POKŁADU statku zbliżającego się w porannej mgle do New Yorku masywne drapacze chmur wyglądają jak góry. Przybywający po raz pierwszy do Stanów Zjednoczonych z Europy podróżnicy patrzyli z zachwytem na tę technologię. Ale już po wyjściu z portu na miasto przybyły zapytanie: gdzież tu licha drapacze chmur? Takowskie młkie po zwykłych ulicach, gdzie są zwykłe 5-6-cio piętrowe domy, przeważnie z cennymi czerwonymi cegły, nie otynkowane, upstrzone przeciwpożarowymi drabinami. Domy podobne jeden do drugiego jak dwie kropki wody, budowane bez jakiegokolwiek myśli o architekturze i estetyce. Ulice wąskie (nie szersze niż Marszałkowska). Ani jednego drzewka. Ani jednego trawnika... Drapacze chmur wystają dopiero w Manhattanie, dzielnicę gdzie mieszczą się urzędy i biura.

Europejczycy zwiedzający duże miasta amerykańskie, jak Washington, Detroit, San Francisco, Chicago i t. d. zdumiony jest wielką ilością jednopiętrowych drewnianych domów.

Domy są do tego stopnia zbudowane na jedną modłę, że jeżeli zdarzy się człowiekowi, iż pomyli numer domu, do którego przyszedł, można mu nie zaskarżyć. Dozorcy nie ma, a domy są do siebie tak podobne, że człowiek zupełnie się gubi.

Mieszkania w domach amerykańskich budowane są zarówno z wielką oszczędnością miejsca, jak i z oszczędnością materiałów budowlanych. Pokoje małe, korytarze wąskie, łazienka wraz z ubikacją tak mała, że trudno jest się w niej poruszyć; 5-cio pokojowe mieszkanie amerykańskie (t. j. 4 pokoje z kuchnią, bo kuchnia liczy się za pokój jadalny), zajmuje nie więcej kubatury niż w Polsce średnie dwu-pokojowe mieszkanie z kuchnią.

Przeciętne amerykańskie mieszkanie nie czynszowe składa się z sypialni, saloniku, pokoju dla dzieci oraz kuchni, która służy jednocześnie za jadalnię. W każdym mieszkaniu znajdują się dwie szafy w ścianie, szerokie dwuosobowe łóżko, przykryte kretonową kapą i 2 komody; w saloniku kanapa z oparciem i 2

miękkie fotele. Elegancja amerykańska wymaga, by każdy fotel oraz kanapa były odmiennego koloru. Np. kanapa różowa, seledynowa lub niebieska, a fotele — jeden szary, drugi amarantowy.

Mieble w USA są niesamowicie drogie. Wyższe wymiennie komplety (t. j. trzy piece — trzy sztuki t. j. kanapa i dwa fotele) kosztują od 250 dolarów wzwyż.

Kwestia mieszkaniowa w Stanach Zjednoczonych jest jednym z problemów, których władze amerykańskie nie są w stanie rozwiązać. Mimo, że kraj w ogóle nie ucierpiał od działań wojennych — ani jedna bomba nie spadła na miasta amerykańskie — w Ameryce brak mieszkań.

Około 3 milionów Amerykanów jest dosłownie bez dachu nad głową.

Isnący stan rzeczy można objaśnić tym, że w czasie wojny (od 1941 do 1945 r.) nie budowano wcale, gdyż przemysł w Ameryce był całkowicie przestawiony na prze-

mysł wojenny. Po wojnie zaś i w chwili obecnej nie buduje się dla tego, że po zniesieniu kontroli cen materiałów budowlanych — jak zresztą wszystkie inne artykuły — wzrosły nieproporcjonalnie wysoko.

Sytuacja paradoksalna.

W Stanach Zjednoczonych brak mieszkań w starych domach, w których żył właściciel — wolno pobierać tylko ceny przedwojenne — zagęszczenie ogromne. W nowych domach — ze względu na fantastycznie wysokie czynsze — mieszkańcy stoją pustkami, a 3 miliony Amerykanów pozostaje bez dachu nad głową.

Kandydaci na prezydenta zarówno z ramienia Demokratów jak i Republikanów wysuwają w program wyborczy sprawę budowy mieszkań. Przeciwni Amerykanin zdaje sobie jednak sprawę, że na szybko rozwiązać kwestię mieszkaniową nie można. Zwłaszcza jeżeli są to obiecani kandydaci na prezydenta.

Ewa Czarkowska.

Z udrówek po Wystawie

W pawilonie z puszek czyhają pokusy na smakoszy

— A mówilem ci, żebyś próchnych puszek od konserw nie wyrzucała na śmietnik. Popatrz, tu z nich wybudowali cały pawilon... — dalszego ciągu prowadzonej przez parę małżeńską rozmowy przed pawilonem Państw. Przemysłu Konserwowego nie słyszałem, ponieważ tłum przechodniów nas rozdzielił.

Faktycznie, pomysł inż. Bogusławskiego, ujęcia puszek konserwowych do budowy głównych filarów pawilonu, był bardzo udany. Pawilon wzbudza też duże zainteresowanie wśród zwiedzających, którzy obchodzą filary dokoła i zastanawiają się, czy puszką są pełne, czy przyblizte gwoździaki, czy przyklejone tynki.

Sam pawilon dzieli się na cztery duże stoiska. W jednym z nich, mieści się kuchnia, obsługująca małą restaurację na wolnym powietrzu,

w innych wyłożone są wyczołby przemysłu konserwowego.

Ludność polska do konserw podchodzi z zachwytem dość nieufnie. Gospodynie domów wierzą jedynie w kompoty, czy konfitury, własnej roboty, a z konserw zazwyczaj jeszcze rzadko korzystają.

Po osiatnieniu zalewie rynku najrozmaitszymi konserwami amerykańskimi, jeszcze bardziej straciłoby zaufanie do tego gatunku w robów, ponieważ że wszystkie importowane konserwy, powiedzmy otwarcie, nie bardzo przypadają do naszego smaku.

Okazuje się jednak, że przemysł konserwowy, nasz rodzimy, potrafi przyrządzać nie tylko dobre konserwy, ale właśnie takie, które nam smakiem odpowiadają. Konserwuje się przy tym prawie wszystko: drób, mięso, owoce, ryby, jednym słowem — każdy produkt jadalny można za konserwować.

W pawilonie Państw. Przemysłu Konserwowego widzimy więc poukładane na półkach puszkami różnej wielkości z bigosem, gulaszem, parówkami, flaczkami, niecałe zwiędziające, Smakosze mogą się tu zapatrzyć nawet w pieczeń z dzika czy jelenia, bo i takie konserwy są wyrobione, nie mówiąc już o gęsi, smażonej lub pieczonej.

Dział konserw rybnych jest również bogaty. Czytelnikowi zapewne zaraz na myśl przychodzi nasza „na rodową rybą” — dorsz. Tymczasem grubo się pomylił. Są tu bowiem smaczne węgore w oliwie, sandacz, asproty, sardynki, łosoś, nie ma zaś zupełnie dorsza. Prawdopodobnie ryba ta nie nadaje się do konserwowania.

Imprezy na WZO

Chopin w Hali Ludowej

Z obawą szedłem na II-gi Koncert Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej do Hali Ludowej. Tę obawę podzielił ze mną zresztą wszyscy melomani, wybierający się na ten wieczór Chopinowski. Chopin rozproszony w ogromie hali? Pełna nastroju i finezyjnego klimatu muzyka ginała pod rozległymi żelbetonowymi łukami! Zastawiając takie nie wydawało się nam szczególnie.

A tymczasem Chopin wyszedł zwycięsko z tej próby. Okazało się, że skupienie potrzebne dla słuchacza genialnego kompozytora można znaleźć wśród olbrzymich ścian największej w Polsce sali. Fortepian (zresztą instrument nienajlepszego gatunku) brzmiał dźwięcznie i stylizalnie był doskonały. Z orkiestra „Lustka” płatała rozmaite figle: z pierwszych rzędów z prawej strony nie słyszałem dobrze dźwięki skrzypiec i części instrumentów blaszanych, gdy przesiedliłem się o kilka krzeseł dalej — orkiestra brzmiała zupełnie poprawnie. Drugą część koncertu słyszałem wybornie z ostatniego miejsca amfiteatru.

Ewa Czarkowska.

Ala wróćmy do koncertu. Ba, za szczególnym pomysłem było wyłączenie 2-ich koncertów fortepianowych, granych przez 2-ich pianistów w jednym wieczorze. Za granicą program taki spotyka się dość często i mamy nadzieję, że i w Polsce przejmie się ku radości słuchaczy.

Wykonawcami koncertu e-moll i f-moll byli dwaj młodzi, ale posiadający już dużą rutynę estradową pianiści: Zbigniew Szymonowicz i Władysław Kędra. Obaj posiadają fenomenalną łatwość techniczną, dużą skalę dynamiczną i muzykalność. Ale gdy u Szymonowicza technika jest środkiem dla wyrażenia głębokiej myśli muzycznej, u Kędry wydaje się być sposobem dla osiągnięcia efektu, oszołomienia słuchacza opanowaniem instrumentu. Szymonowicz całkiem mniej efektownego koncertu e-moll utrzymał na jednym, prześlizgnięciem konsekwentnie, choć, może zbyt monotony tonie, Kędra — pośród momentów zachwycających — miał miejsca puste lub wypełnione nieszczerą czułościowością.

Spóźnienia te połączyły jeszcze nadatką; skupiony, zbyt równy nokturn F-dur u Szymonowicza i zaskakujący rytmem polonez u Kędry.

Dyrektor Tadeusz Wileczek prowadził dobrze grającą orkiestrę (jak ci ludzie czytają nuty w tak nikłym świetle?) z dużym wyczuciem i zapałem. Towarzyszył do koncertów pewnie i z opóźnieniem.

Polonez A-dur, wykonany przez orkiestrę jako pierwszy punkt programu, wolny w wykonaniu fortepianowym. Niemylimy grzybem w tym przepięknym koncercie był głos zapowiadającego przez głośnie, który przerywał swymi tubalnymi objaśnieniami nadadek Szymonowicza.

Czekamy na dzisiejszy koncert, w którym wystąpi jeden z najlepszych naszych nowych dyrygentów Andrzej Panufnik — kompozytor już o



światłowej sławie i znakomitej skrzypaczki Irena Dubiska.

Wojciech Dziędaszyński

P. S. Biję się w pierś ze skrucha i przyznaję do winy: w poprzednim sprawozdaniu napisałem, że orkiestra wykonała „step” Noskowskiego, a tymczasem to była (o wydziele!) „Maria” Stankowskiego. Naprawdę nie chciałem zrobić afrontu kobiecie, ale z miejsca, na którym wtedy siedziałem, tak nie było słychać, że mogła to być również dobrze i „Bajka” Moniuszki.

O straszny błędzie dowiedziałem się później od „wiarogodnych świadków” — i spieszę przeprosić Czytelników, dyrektora, orkiestrę i spadkobierców kompozytora. W. D.

NASZA WYSTAWA

DZIS PRZYBYWA SŁYNNY CHÓR KUJUNA

Dziś o godzinie 8 rano przybywa z Czechosłowacji słynny dzielnicy chór Kujuna w liczbie 100 osób. Znany ten chór, cieszący się sławą europejską, wystąpi w Hali Ludowej w sobotę i niedzielę. Koncert tego chóru zainauguruje cykl wielkich imprez artystycznych zespołów zagranicznych. Spodziewany jest również przyjazd zespołu radzieckiego Aleksandrowa w liczbie 300 osób oraz baletu szwedzkiego.

WYCIECZKI CZESKIE NA WZO

W dalszym ciągu przybywają liczne wycieczki czeskie na WZO. Wczoraj odwiedził WZO wystawnik czeskiego pla-

ma „Svet Pracy” inż. Ondrak. Przybyła też grupa czechosłowackich pilkarzy z Prostějova oraz 9 osobowa wycieczka rolnicza z Czechosłowacji, zaproszonych przez Ministerstwo Rolnictwa. Goście ci zostaną w Wrocławiu przez dwa dni i zapoznają się ze strukturą rolniczą Z.O. Za dwa tygodnie sygnalizowana jest druga wycieczka rolników czeskich.

PRZYJAZD WYCIECZKI AMERYKAŃSKIEJ

Wczoraj przybyła do Wrocławia grupa 19 lekarzy i studentów amerykańskich.

B. WIĘZIŃNIE POLITYCZNE Z CZECHOSŁOWACJI

W dniu wczorajszym odwiedził WZO wycieczka B. więźniów politycznych z Pragi i Brna. Na czele wycieczki przybył sekretarz generalny S.B.S., poseł do parlamentu czechosłowackiego J. Šodke i ów sekretarz FIAPF (Międzynarodowej Federacji B. Więźniów Politycznych) Erban.

Zwycięstwo »Ostatniego etapu«

22.000 osób śledziło z zapartym tchem akcję filmu

POŚRODKU owalnego stołu blachy czy pielenie wykonana w krystalicznie kula ziemską, opasana długim czarnym napisem. To pierwsze na groda, przyznana przez Festiwal Filmowy w Marińskich Łaźniach za polski film „Ostatni etap”.

Naczelny dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa „Film Polski”, ob. Albrecht, opowiada o swoich wrażeniach ze „zwycięskiej” podróży do Czechosłowacji.

„Jak wiadomo” — mówi dyr. Albrecht — „prawie jednocześnie zorganizowane zostały w Czechosłowacji dwa Festiwale — jeden w Marińskich Łaźniach, drugi — Robotniczy Festiwal Filmowy w Zlinie w znacznej mierze eksperymentalny.

Festiwal Zilifski, na którym jury składało się wyłącznie z robotników — jako pierwszy tego rodzaju — niezwykle ciekawy. Dyskusje sądkonkursowe w pewnym sensie okazywały się pełniejsze i głębsze, niż w „normalnym” festiwalu w Marińskich Łaźniach.

W przeciwieństwie do uprzednich, dość szablonowych wstawił film

wych w Cannes i w Brukseli, konkurs w Marińskich Łaźniach odbywał się w atmosferze gorących dyskusji. Poruszano wiele nowych zagadnień. Fachowcy filmowi w pierwszym rzędzie podkreślili stronę ideologiczną sztuki kinowej. Film powinien wychowywać nowego człowieka. Do takiego wniosku doszło jury. I pod tym właśnie kątem widzenia klasyfikowano filmy, zgłoszone do konkursu.

Konkurentów było wielu i poważnych. Ogółem zgłoszone 26 filmów pełnometrażowych i 57 krótkometrażowych. W festiwalu brało udział 18 państw i 20 narodów. Wyświetlono ponad 80 kilometrów taśmy filmowej. Najpoważniejszym naszym konkurentami byli: ZSRR, Szwajczerzy, Niemcy, Ukraina, Meksyk i Francja.

— Czy „Film Polski” przewidywał sukces?

Dyr. Albrecht z uśmiechem odpowiada:

— Tak. Przypuszczaliśmy, że „Ostatni etap” otrzyma jedną z nagród. Ale... w Marińskich Łaźniach nagrodzone 12 filmów. Wielki sukces stanowił jednak dla nas niespodzianka. Festiwal w Marińskich Łaźniach

zajmował się przede wszystkim filmem dokumentalnym. Film tego rodzaju są niemal z reguły „niekaso-



Kula ziemiska z kryształami I-sza nagroda na Festiwalu Filmowym w Marińskich Łaźniach

we”. Nie wspominając już Stanów Zjednoczonych, które filmy dokumentarne prawie nie produkują, zana-

czyć należy, że nawet państwa posiadające tradycję w powyższej dziedzinie, jak np. Francja i W. Brytania, zmuszono są zamieszczać tę gałąź Muz. z powodu... braku środków materialnych. Zupełnie inaczej dzieje się oczywiście w krajach demokracji ludowej, gdzie jedynym producentem jest państwo, które w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na walory ideowe i artystyczne filmu.

Po obejrzeniu wszystkich „zachodnich” filmów, zgłoszonych do konkursu, stwierdzić można, że ich producenci w poszukiwaniu tematów zabrali w „słup uliczny”. Ze względu na nagrowanie roli ideologicznej, filmy „za chodzą” stają się młde i bezbarwne. Dokonałe technicznie i nieciekawe te metyczki.

Polski film dokumentalny ma przed sobą wielką przyszłość. Ma on również — co jest najważniejsze — mógł woić pełnego rozwoju. Ostatnio — ciągnie dyr. Albrecht — wyniki Festiwalu w Marińskich Łaźniach przedstawiają się następująco: pierwsze miejsce i wielka nagroda za „Ostatni etap”. Drugie miejsce — nagroda pokoju „Zagadnienia rosyjskie” (ZSRR); trzecie — nagroda prezy „Opowieść o Ziemi Syberyjskiej” (ZSRR). Dalsze nagrody przyznano filmom „Najlepsze lata naszego życia” (USA), „Rio Escondido” (Meksyk), „Trzele udzielenie” (Ukraina),

„Bracia Bouquintant” (Francja) i „Ond widzą znowu” (Ukraina).

W krótkich słowach opisuje dyr. Albrecht atmosferę i wyniki drugiego konkursu — Robotniczego Festiwalu Filmowego w Zlinie.

Festiwal ten postawił sobie za cel ustalenie rodzaju filmów, najbardziej odpowiadających szerokim masom. W jury zasiadali wyłącznie robotnicy, którzy, sam festiwal zorganizowany, zostali z niezwykle rożnami. Wystarzy wspomnieć, że filmy, wyświetlane na konkursie oglądało jedynakowo 18.000 osób (tyle było miejsc siedzących).

Na premierze „Ostatniego etapu” obecnych było 22.000 widzów. Zajęło każdy sterek podłogi. 8.000 osób przysiadło się naszemu filmowi stojąc.

Największym jednak naszym sukcesem była decyzja jury. Wyliczając te, że regularnie festiwal nie przeżywał pierwszej nagrody. Miło wyróżnić trzy rożnami filmy.

W uznaniu wyjątkowych walorów „Ostatniego etapu” postanowiono Polkę przyznać pierwsze miejsce. Może my byliśmy naprawdę dumni z naszej krajowej produkcji? — kończy dyr. Albrecht.

JAP.

SŁOWO POLSKIE Nr 222 Str. 3

Nie rozproszone ciemności

Dwa tysiące lamp elektrycznych i przeszło dwa tysiące lamp gazowych płonie już na ulicach miasta. Wyda wało by się, że Wrocław jest już do brzo oświetlony.

Można tak twierdzić, jeśli za mia sto uważa się tylko śródmieście. Pe ryferie bowiem w dalszym ciągu toną w ciemnościach. Nie mówimy już o tych dalszych, jak Pilecynie, Muchobór, czy Psie Pole. Te w ogó le pod każdym względem traktowa ne są po macoszemu. Ale takie Kar łowiec, dzielnica bądź co bądź za mieszkala przez przeszło 15 tys. osób, może się pochłubić zaledwie dwiema ulicami posiadającymi jakieś ta kie oświetlenie. Nikle lampki elek tryczne, postawiane co 150 — 200 metrów z trudem spełniają swe za danie. Wszystkie inne ulice toną w ciemnościach.

Ostatnio nawet wojsko skarży się na brak oświetlenia ulic. Na Karłowicach mieszczą się koszarzy szkoły oficerskiej, do których dojść można tylko ulicą Konopnickiej i Asnyka. O oświetlenie tych ulic występowa liśmy już kilkakrotnie, jednak do ty chczas bezskutecznie. Jak nas infor mują, obecnie i wojsko zaczyna się tym stanem niepokoić. Może być, że dopiero „zbrojna” interwencja odniesie jakiś skutek.

Dla informacji zainteresowanych dodam, że na ulicach Karłowic ura dzenie oświetleniowe jest w porządku, lecz brakuje żarówek.

Apelujemy, by wzięto pod uwagę smutny los karłowiczan. Czynimy to już teraz, bo w jesieni będzie tro chę za późno i obawiamy się, że sprawa nie ruszy z miejsca, chyba w przyszłym roku na wiosnę.

Tuwicz

N otatnik wrocławski

„Tylko dziś do godz. 15-tej — można odebrać należność za bilety. Wykupione na meci bokserów Wro cław — Rzym. Zawiadomienie o tym ogłosił referat sportowy OKZZ.”

„Szorfer takśkowi nr. 56, p. Jan Kasza, zawiadomił nas, że znalazł w takśkowie 2 złote półorionki, 2 łacuszki, medalik, krzyżyk, różaniec, portmonetkę oraz bilet miesięczny — Bolesława Małasińskiego. Przedmioty te można odebrać w lokalu Zw. Zaw. Transportowców (oddział zarob kowych pojazdów) przy ul. Boleska-Haukego 32.”

„Po 6 złotych za bułeczkę liczy się w barze Powszechnego Domu To warowego. Czy to jest jakiś niedopa trzenie, czy nieporozumienie?”

„Kokosy robi, jeśli można tak po wiedziedzi Opera Śląska, goszcząca w naszym mieście. Teatr stale przepie łony. Mnie „kocosi” cen za bilety, wczoraj rozkupiono miejsca przed premierą „Fawsta”.

„O przyjeździe do klas 8 i 9 decy dować będą przy egzaminach społecz nych — pedagogiczne komisje kwalifi kacyjne, których powierzono właściw ym doboru uczniów z punktu widze nia nie tylko naukowego, ale i spo łecznego.

„W skład społeczno — pedagogicz nych komisji kwalifikacyjnych — wchodzi: dyrektor szkoły, przedsta wiciel szkolnej rady pedagogicznej i delegat Rady Narodowej.

„Egzaminy z zakresu licealnego — dla eksternistów odbywać się będą od 6 września w gmachu b. 2 Główna — Liceum Państwowego przy ul. Stalina 117.

„Egzaminy uzupełniające dla tych którzy ukończyli „dziesięciolatkę” ra dziecka, odbywać się będą od 6 wrześ nia w gmachu b. 2-go Gimnazjum i Liceum Państwowego przy ul. Parko wej 18.

„Pedania o dopuszczeniu do egzami nów składane należy w Kuratorium (ul. Curie Skłodowskiej) do dnia 25 sierpnia.

„Gmach Banku Polskiego przy pl. Wolności, wreszcie jest remontowa ny. Okazuje się, że front domu „łocowy jest kamieniem, co po re wencje nade budynków uroku archi tektonicznego.

„Tow. Przyjźniaki Polsko — Radzie ckiej urzędują 16 sierpnia o godz. 11 w lokalu własnym (Rynek 6) odpra wie przesów sekretarzy i elatowych pracowników.

„Pawilon spółdzielczości robi im pugnacyjne wrażenie — te słowa wpisał w księgę pamiątkową Centralnego Związku Spółdzielczego wicepremier Górnika, po zwiedzeniu pawilonu i wioski na Wysławie.

„Od godziny 10 do 17 otwarte jest Muzeum Państwowe przy placu Piaskowskiego (obok gmachu Woje



Nadchodzi przykry moment Urząd Likwidacyjny odbiera meble

Dotychczas Obwodowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu wydał 22.640 tytułów własności. Doliczyci wy do tego około 8.000 mieszkań ców, którzy zapłacili za meble, a nie otrzymali jeszcze tytułu własności, otrzymamy liczbę 30.000. Jest to przeszło 50 proc. wszystkich płatni ków miasta Wrocławia.

Niemniej w urzędzie narzekają, że spłaty za meble postępują zbyt wol no. W jesieni urząd wystąpi do wydawania nakazów „wydania” mebli. Procedura ta polega na tym, że u rząd wydaje ludziom, którzy mebli jeszcze nie mają, a zgłosili gotowość odpłacania ich — „nakazy wyda nia”. Z takim nakazem idzie się pod wskazany przez urząd adres, i za biera się meble.

Odbieranie mebli tym sposobem zaczęło urząd przede wszystkim od tych, którzy jeszcze rzeczy w ogóle nie zgłosili, a następnie od tych, którzy za nie nie zapłacili.

Jak z tego wynika, nie można o cłażać się z placeniami za meble, tym bardziej, że do urzędu przyszło wczoraj rozporządzenie, które mó wi: upoważnia urząd do pobiera nia z dnem 1 października odsetek od dłużników zależnie od okre su trwania zwłoki.

Odsetki te będą obliczane w ten sposób: do czterech dni — 1 proc.,

od 4 dni do miesiąca — 2 proc., od miesiąca do 3 miesięcy — 6 proc., od 3 miesięcy do 5 mies. — 10 proc., a przy zwłocie trwającej ponad 6 miesięcy — 20 procent.

Zwłoka leży się od dnia ostatecz nej płatności, widocznego na ra chunku przysyłanym przez Obw. U rząd Likwidacyjny.

Najgorszymi płatnikami, jak się sły chać, są właściciele warsztatów rze mieśniewiczich. Jest ich przeszło 2000, a zapłaciło dopiero 50!

Urząd przystąpił do rejestracji rze mieśników, którzy reflektowali by na warsztaty odebrane opeśzonymi płatnikom. (Jur)

Małe Westfalaki we Wrocławiu Przyjechały odwiedzić Ojczyznę

Dzisiaj o godz. 6 min. 31 przyjeżdża do Wrocławia specjalnym pocią gami obrobiskim 80 dzieci z West walu. Zamieszkała wszystkich w Do mach Dziecka prowadzonym przez W natorium Szkolne.

Grupa dzieci przyjeżdża dziś stan o wi tylko mała część obrobiskowej wie czki liczącej przeszło 2000 dzie ci w wieku od 10 do 14 lat. Obryz mia te wycieczkę organizuje Minister stwo Oświaty celem zrepolonizowa nia naszych dzieci, przebywających stale za granicą.

Wszystkie po pobycie na kolo niach nadmorskich zwiedzą grupami miasta polskie.

Milo jest stwierdzić, że pomimo przebywania za granicą, dzieci — przeważnie umiują po polsku. Świad czy to, że rodzice pamiętają o ojczyz nie.

Część dzieci zostanie na stałe w Polsce, zaś te, których rodzice zgłosili chęć przybycia do kraju. (Jur)

Jutro rusza 16-ka

Nowa dzielnica miasta nabierze życia

Miejskie Zakłady Komunikacyjne da ją zawsze pierwszy sygnał do zżywiania zamarych dzielnic miasta. W sobotę przychodzi kolej jeszcze na jedną dziel nicę, dla której już dawno przysięgli o tramwaj. Z remiz wyruszą jutro wozy opadowe ryfra 16.

Nowa linia ciągnąć się będzie na tra sie Dworzec Główny (wylot ulicy Kolatalskiej) przez ulicę Borowską, Glinia ną, Hubską do ulicy Pieknej. Po ukon czeniu robót na dalszej części tej trasy

(które trwać będą około dwóch tygod ni) — tramwaj będzie szedł aż do Tarnogrodu, do gazowni. Wozy kursować będą co dwadzieścia minut.

Linia oprócz ruchu pasażerskiego ob sługuwać będzie mogła także dowóz koksu z gazowni do miasta. Firmy zain teresowane takim transportem koksu, mogą się porozumieć w tej sprawie w Dyrekcji M.Z.K. przy ulicy Słowiań skiej. (Jur.)

Dzielnia pracownicy Paławagu są zawsze niezadowolni

W zakładach Paławagu uległa poważ nym uszkodzeniom 1900-tonowa prasa hydrauliczna. Prasa ta była wykonana za granicą. Próby zamówienia w Ameryce okazały się bezowocne, gdyż nie było w Ameryce części zamiennych do prasy. Nie daty rezultatów.

Nie posiadając rysunków warsztatowych, pracownicy Paławagu podjęli się

przeprowadzenia remontu. Tokarz Gasiorski i Roskon oraz szlifierz Chładkiewicz wykonali, pod kierownictwem inżyniera Brandesa oraz majstra Brankiewicza, obojęknie części a montaż prasy przeprowadzili pracując po 16 go dzin na dobę. Szusarze remontowali Sie dziek i Dydyński, mając do pomocy obsługę prasy — Kaczmarek i Ro bakiewicz.

Prasa już działa.

Mamy Sąd Najwyższy we Wrocławiu

Wczoraj odbyły się pierwsze rozprawy

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwar cie sesji wyjazdowej Izby Karnej Sądu Najwyższego we Wrocławiu. I. najwyższej instytutacji sądowej Pa ństwa Polskiego.

Otwarcia dokonał prezes Izby Kar nej Sąd Najwyższego, prof. dr. Emil Stanisław Rappaport w t. zw. sąl przysięgłych, przy współudziale woje wów Piaskowskiego, wiceprezesa miasta, przewod. WRN Grochalskiego, przewod. MRN Paszkego, przed stawiciel sądownictwa, państwa i in. Przy otwarciu na prezydium stał prezes Rappaport, sędziowie składu Sądu Najwyż szego we Wrocławiu: Chechliński, Różycki, Majewski i Lech; prokura torzy: dr. Siewierski i dr. Sawicki, Gajewski, Czernicki i Cincio.

Prezes Rappaport w dłuższym prze mówieniu przy otwarciu sesji wyja z dowę, powiedział: „Sąd musi być sprawiedliwy, sumienny, doświadczony, ale i szybki, gdyż zażalenie spraw powoduje krzywdę zarówno sądowni mu jak i dotkniętym skutkami czy now karalnych społeczeństwu”.

Temu właśnie przeciwdziała utwo rzenie sądu we Wrocławiu.

Po przemówieniu przysięgano do rozprawy spraw kasacyjnych w składzie trzech sędziów: prof. dr. Rappaporta i sędziów Chechliń skiego i Majewskiego oraz dwóch prokuratorów: dr. Siewierskiego i dr. Sawickiego.

Sądowno sprawy nie specjalnie wy brane, ale takie, jakie zły w kolejno ści wpłynęły.

Oto kłkwa: — Oskarżeni, Marian Henzow i Jan Soltys zostali skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy po roku więzienia za po bici. — Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrok zatwierdził. Prok. Siewier ski w imieniu Prokuratury Sądu Naj, podał wniosek o oddalenie wniosku kasacji wyroku Sąd Najwyższy

po krótkiej naradzie oddał skazę kasacyjną ośkarżonych.

Jan Belcerok skazany był na 3 mie siące aresztu za zgłoszenie przyna leżności niemieckiej. Wnieśono kasę z tego powodu, że oskarżony, uro dzony w Milczu, nie mógł uniknąć podpisania listy volkdeutscher. Prok. Sawicki stanął na stanowisku, że żądanie kasacji jest słuszne, Sąd Najwyższy uchylił wyrok, przekazu ją sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Mówimy o naszym mieście

Trzeba się zastanawiać

W podziale dnia wrocławianina jest ważna rubryka: przejazd tram wajami. Takie już jest nasze wielkie i rozległe miasto, że bez tej rubryki nie może się obejść rachunek dnia większości mieszkańców Wrocł awia. To też sprawy tramwajowe o gromnie nas interesują, a obsługę tramwajową często sadzamy na cen zurowanym i... nie zawsze słusznie.

Do tej sprawy „cenzurowanego” nieraz wracalem i stawałem w obro nie tramwajarzy, choć w żadnej kon duktorze się nie kocham (do tej por y) i z żadnym konduktorem na ry by nie chodzę (jak dotąd). I niech mnie ktoś nie posądza, że jestem stronniczy, bo mu zaraz dam taki przykład:

„Dwojka” jechała pasażerka od ul. Kraskowskiego. Gdy konduktor spy tak ją o bilet, oświadczyła, że nie otrzymała, choć należność zapłaciła. Twierdziła to za stanowczością, go towa była przysięga.

W Referacie Opieki Społecznej otacza się biednych opieką i wprowadza na drogę normalnego życia

Opieka społeczna — to nie dawanie jałmużny, lecz przede wszystkim ukł twianie człowieka. Na tym stanowi sku stanęło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i podjęło mu urzę dy i instytucje. Na tym stanowisku powinien stać każdy obywatel. Do brym słowem, rada, można nieraz wię ciej zdziałać, niż studziotwami dakiem. Wspieranie moralne, tak często niedo

ceniane przez ogół, ma ogromne zna czenie. Uzasadnienie cudzej ambicji, godności człowieka, „pchnięcie go na nową tory”, wskazanie mu kierunku jego życia — doda si i otuchy.

Państwo wydaje miliony, aby usunąć nędzę. Nędzę, która powstaje z włas nej, czy nie z własnej winy, 6 milio nów obywateli potrzebuje pomocy — jedni z nich potrzebują stałej opieki, inni doraźnego wsparcia.

Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wro jawdzkiego we Wrocławiu, prowadzi bardzo rozległą akcję. Między innymi celem polityki opiekuńczej tego Wy działu jest doraźne nieosterecenia dzie ci. Właśnie bylam świadkiem takiego zdarzenia:

Do referatu opieki nad matką i dzie ciem zgłosiła się z powiatu świdnickie go matka z niesłusnym dwuletnim syn kiem, prosząc o umieszczenie dziecka w jednym z zakładów opiekuńczych. Wprawdzie na terenie województwa jest 14 Domów Matki i Dziecka i kilka Domów Małych Dzieci, ale w tej chwili są one przepełnione, chociaż nie wtapliw jedno miejsce by się znalazło.

Kierownictwo referatu (p. Helena Pła nowa i p. Anna Baldyż) stanęło na stanowisku, że dziecka nie należy poz bawiać matki. Nie należy go nigdy poz bawiać woli rodzinnej, której atmo sfera stwarza jedyną możliwość roz wojuje tych młodych istot. Dlatego porady matce, aby udala się do referatu Opieki Społecznej — w Starostw świdnickim o zapomogę, a dziecko za trzymała przy sobie i wychowała na dobrego syna Ojczyzny. A.S.

Żadajcie wszędzie
„SŁOWO POLSKIE”

Sulek

Teatr

OPERA ŚLĄSKA, dziś o godz. 19-tej „Aida” — opera C. Verdi’ego. W partii tytułowej Z. Czepielówna, Fr. Denis-Sloniewska, M. Kamińska, W. Domie niecki, Cz. Kozak, H. Padziejewski, P. Barski, St. Witenberg; dyryguje J. Slich.

TEATR MUZYCZNY w Parku Młodzie żym (Plac Teatralny 4), w piątek dni 13-go h.m. o godz. 19.30 — wido wisko „Gwiazdy wśród gwiazd”. WYSTAWA PLASTYKOW OKRĘGOW ZIEM ODZYSKANYCH, codziennie w godz. od 11 do 16 — ul. Ofiar Oświę cimskich 36-46.

Kina

„ŚLĄSK”, ul. Gen. Świerzeńskiego 66 „Młodość Tomasza Edisona” — (am.) godz. 16-18-20, w dnach 11, 12 i 13. E.

WARSZAWA — ul. Fredry 10 — „Dzi sionowy” (amer.), godz. 15.30, 17.45, 1 20, w niedz. od godz. 13.15.

SCALA — ul. Mikołaja 37, „Bole ro” (franc), godz. 16, 18, 20, niedz. od go dziny 14-ej.

POŁONA, ul. Zeromskiego 63, „Admi rał Nachimow” (radz.), — godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14.

TECZA — ul. Kościuszki 177, „Tryum f O’Connora” (amer.), — godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14.

FAMA — Psie Pole, „Śloda Zastana” (ang.), godz. 15 i w niedz. od godz. 16, 18, 20.

Nocne dyżurn aptek

„POD ZGODĄ” — ul. Wilosa 4 „STARA APTKA” — Kurzy Targ 4 „PIASTOWSKA” — Nowowiejska 4 „POD MEWAMI” — Partyzantów 2

Krótki informator z WZO

TRAMWAJE NA WYSTAWIE: 1, 12, 16

POSTOJE TAKSOWEK: Dworzec Główny — ul. Traugotta — ul. Parkowa — ul. Spółdzielczą — ul. Marcina Krómera — ul. Zmigrodzka — plac Staszica — pl. Henryka Pobożnego — ul. Henryka Bro datego — plac Solny — plac Branibor skiej — plac Słoneczny — ul. Heleny Modrzejewskiej. WARUNKOWE: Tereny wystawowe — Stadion Olimpijski.

PARKINGI SAMOCHODOWE: plac Grunwaldski — plac Solny.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Po nislowskiego 2/4 tel. 24-24.

MUZEJA: Muzeum Państwowe — plac St. Piaskowskiego, Muzeum Historyczne Miejskie — Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego — Rynek, — Śukiennice.

GODNE ZOBACZENIA: Ratusz Ry nek, Katedra Ostrów Tumski, Kościół N. Marii Panny na Piskach — Ostrów Tumski, Kościół św. Krzyża — Ostrów Tumski, Kościół św. Idziego — O strów Tumski, Kościół św. Magdaleny — ul. Szewska, Kościół św. Elzbiety Ry nek, Kościół św. Wojciecha ul. Wita Stwosza, Uniwersytet — plac Uniwersy tecki, gmach Ossolineum, ul. Szewska.

Skandaliczne pokrzywdzenie Szymury Antkiewicz sięga po medal olimpijski

Olimpijski turniej bokserski zbliża się do końca. Wczoraj wyłoniono prawie wszystkich wagach półciężkich, wśród których znalazł się Polak Antkiewicz w wadze piórkowej.

Dwaj inni pięciokrotni polscy Szymura i Chychła przegrali w ćwierćfinałach walkę b. dobrze, ulegając swoim przeciwnikom nieznacznie na punkty.

Antkiewicz spotkał się z koreańskim Bung - Nan - Su, który dwa poprzednie spotkania wygrał przez k.o. Pierwsza runda była wyraźnie remisowa i obydwaj zawodnicy nie ryzykowali z ataków. W drugim starciu Antkiewicz zaczyna zbierać punkty, trafiając kilka razy swego przeciwnika, który słabnie w oczach.

W 3-cim starciu Polak jest jeszcze bardziej agresywny, ale walczy ostrożnie i nie pozwala koreańczykowi na nawiązanie walki w zacięciu.

Antkiewicz jest najmniej przygotowany z całej drużyny olimpijskiej do walki turniejowej. To pozwoli mu zastopować Nan - Su, który w ostatniej minucie był doprawdy niebezpieczny.

Antkiewicz wydaje się być jednym z faworytów w walce o medal olimpijski i liczymy się z zwycięstwem nad Wiochem Formentem.

Chychła spotkał się z ćwierćfinalistą z Wiochem Ottavio.

Polak nie umiał sobie poradzić ze zbyt dużymi reklamami przeciwnika, przegrywając minimalnie pierwszą rundę.

W drugim starciu udaje się Chychle kilka celnych trafień z obu rąk, co przynosi mu niewielką przewagę punktową.

W trzecim starciu Chychła dąży za wszelką cenę do odrobienia punktów straconych w pierwszej rundzie i atakuje bezustannie. Po ładnej końcówce wydaje się nam, że walkę Polak wygrał. Szansa leży na jego ręku.

Sobieraj dopiero 7-ty

Na torze w Henley rozegrano drugodystansowe wyścigi kajakowe. Jedynek Reprezentant Polski Sobieraj zajął 7-me miejsce przyspieszając na metę w czasie 52:15,2 min. - około 2 min. za zwycięzcą.

Wyścig na dystansie 10 kilometrów zakończył się zwycięstwem Szweda Fredrikssona, który uzyskał czas 50:47,7 min.

Garbarnia - Orzeł 8:2

Krakowski ligowiec przyjechali do Zakbów w b. silnym składzie z Nowakiem, Parpanem i Ignaczkami i Jakubkiem na czele.

Mecz był pokazem gry w piłkę i miło przewagi ligowców - ciekawy.

Orzeł zbliżył, zastępnym Slichem, b. graczem sonowickiego R.K.U. grał b. dobrze przez 30 minut, bo na tyle starczyło się ambitnym gospodarzom. Potem, niepodzielnie panowała na boisku Garbarnia.

MARK TWAIN

MILION FUNTÓW SZTERLINGÓW

Wkrótce czuję się doskonale. Wałęsając się po ulicach, oglądałem wystawy. Gdy miałem magazyny konfekcyjne, doznawałem nieodpartej potrzeby zrzućcia z siebie łachmanów i przywdziania porządnego ubrania. Czyż mogłem sobie na to pozwolić? Wszak moja kieszonka mieściła jedynie milion funtów szterlingów! Musiałem odchodzić od magazynów z niczym.

Coś mnie jednak stałe do nich zaważało. Pokusa nie dawała mi spokoju. Koło jednego z nich przechodziłem w obie strony co najmniej sześć razy! W końcu nieodparte chęci dokonały swego: wszedłem do magazynu.

Na pytanie, czy przypadkiem nie ma w nim garnituru nieodbranego przez klienta, sprzedawca zrobił w stronę kolegi wymownie drwiący gest, nie odpowiadając mi wcale. Gdy podszedłem z podobnym pytaniem do drugiego, ten uczynił to samo wobec trzeciego i pozostawił je znowu bez odpowiedzi. Trzeci wreszcie, przed którym stanąłem, rzekł do mnie:

— Proszę zaczekać. Zajmę się wami po chwili...

Uprząwszy się z jakimś klientem, trzeci sprzedawca wprowadził mnie do tylnego pokoju, gdzie dość długo przewracał stopy wybrakowanych ubrań. Znalazłszy w końcu jakieś wyjątkowo nędzne, przymerzył je na ramie. Leżało fatalnie i wyglądało bardzo ubogo, ale

Zwycięstwa i porażki w gigantycznym wyścigu MMM

Drugi dzień Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego był bardzo ciężki. Szczególnie trudnym był odcinek jazdy terenowej, a upał i zle drogi spowodowały liczne defekty.

Ze 170 zawodników, którzy wystartowali do II etapu, do mety przybyło tylko 147, w tym 15 zawodników z opóźnieniem ponad 1 godzinę zostało w myśl regulaminu wykluczonych z raidu.

Z Polaków odpadli: Wróbel (PK N), Morawski (Okęcie). Markowski miał liczne defekty gum i przybył na metę z dużym opóźnieniem.

Trasa "Maratonu" jest według opinii kierowców dużo cięższa, niż zeszłoroczna „6-dniówka”. Zawodnicy odnieśli przy tym szereg kontuzji na skutek wypadków na trasie. Węgier Kralik uległ skomplikowanemu złamaniu nogi. Poważnych obrażeń doznał poza tym Czesi Hradek i Dołęzał. Z zawodników polskich, którzy ulegli wypadkom w pierwszym dniu Maratonu Gargul (Polska) - Bytom) przebywa w szpitalu, a Cieszkowski (Okęcie) doznał lekkiego wstrząsu mózgu.

Wobec licznych punktów karnych, jakie otrzymała większość zawodni-

ków po pierwszym dniu Maratonu - Komisja sędziowska zaproponowała anulowanie połowy punktów karnych poszczególnym zawodnikom, jednakże Rada Sportowa Maratonu sprzeciwiła się temu.

Wyniki po drugim dniu raidu o wielką nagrodę Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego (w konkurencji drużyn państwowych) przedstawiają się następująco:

1) Czechosłowacja - 0 pkt. karnych, 2) Polska - 13 pkt. karnych (punkty zebrał Zymirski - liczone defekty gum), 3) Włochy - ponad 170 pkt. (brak dokładnych obliczeń), 4) Węgry - 400 pkt. karnych (w drużynie jedyne 2-ch zawodników).

Bez punktów karnych jedzie 29 zawodników, w tym z Polaków: Urbaniak (Okęcie I) oraz z Drużyny Narodowej: Jankowski, Brun i Dabrowski, 2-ch Węgrów, 1 Holender oraz 22 Czechów.

Drużyny polskie wykazują dużą karności, lecz zawodnikom brak jest rutyny międzynarodowej w tego rodzaju ciężkiej imprezie.

Licznym defektem ulegają nawet nowe angielskie „Triumphy”, na których jechał zawodnik Okęcia.

Wrocławianin Figer

bokserskim mistrzem chemików

WŁOCŁAWEK (PAP.). - W trzecim dniu ogólnopolskich i grzych sportowych Z.Z. Prac. Prem. Chem. we Wrocławiu, największe zainteresowanie wzbudziły finałowe walki bokserskie, które przyniosły następujące wyniki:

W w. muszej: Witkowski (Conc. - Piotrków) przegrał na punkty z Krawczykiem (Orzeł - Włoc.). w koguciej: Brzózka (Conc.) wygrał przed podaniem się Witkacza (Orzeł - Włoc.), w piórkowej Sikorski (Conc.) wypunktował Bo-

rowskiego (Conc.), w lekkiej Pietrusiewicz (Conc.) wygrał przed dyskwalifikacją z Krysiakiem (Orzeł Włoc.), w półśredniej Maciejczyk (Conc.) wygrał na punkty z Bretemsem (Orzeł - Włoc.), w średniej Figer (Rokita - Wrocław) pokonał Maslarkę (Conc.), w półciężkiej Sudomir (Orzeł Włoc.) zwyciężył na punkty Wojnarowski (Conc.) i w ciężkiej Kaczmarek (mistrz Śląska) pokonał wy został przez Steca (Conc.).

Niższe ceny biletów dla świata pracy

Z obrad Komisji Imprez Sportowych WZO

W dniu wczorajszym odbyło się V-tę Zebranie Organizacyjnej Komisji Imprez sportowych WZO. Zebranie zajął wicedyrektor U.K.F. inż. Świerczyński.

W perspektywie minionych imprez, które nie zostały egzaminu zerowo pod względem sportowym jak i organizacyjnym - przystąpiono do omawiania spraw bieżących. Szeroko komentowano sprawę meczu bokserskiego z Włochami, który nie jest zupełnie nieaktualny, ponieważ do Komitetu Imprez Sportowych WZO wpłynęła ponowna propozycja, by mecz rozegrać w dniu 2 września b.r. Sprawę tę powierzono decyzji WZO, od której zależy rozegranie meczu.

Z bardzo słusznym wnioskiem wystąpił ppłk. Kwaśniewicz, uważa on, że ceny biletów wstępu na imprezy sportowe należy przystosować do możliwości finansowych świata pracy. Wniosek został poparty przez wszystkich obecnych, a sprawą tą zajął się dyr. Długosz.

W dalszym toku obrad wybrano się sprawą przesyłu imprez, co odbyła się

zarówno na frekwencji jak i na nieprzychylnym ustosunkowaniu się znaczących częstych imprezami zawodników. Sprawa ta jest palącą, dlatego po stanowiono jak, najszybciej zapobiedz chaosowi jaki wytworzył się...

Wysunęto trzy zasadnicze punkty, które jak najszybciej należy wprowadzić w życie, a to: dobra organizacja, punktualność - co pośrednio wiąże się z punktem pierwszym - oraz zmniejszenie cen biletów, zwłaszcza dla świata pracy i młodzieży. Częściowo zastosowano już to w najbliższych imprezach. Bo jak zapewnia ppłk. Kwaśniewicz, strona organizacyjna Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego jest wzorowa. Również p. Jeż twierdzi, że przygotowania do Głównych Piływackich Mistrzostw Polski są na ukończeniu, i w tej chwili odbywa się „kosmetyka” basenu.

Na tym ukończono zebranie i wyznaczono termin następnego na dzień 25 b.m. o godz. 18.

T. SŁIWA

Na szerokim świecie

NOGI OPIERAJĄ SIĘ DZIAŁANIU PRADU

JAKĄ drogą biegnie prad po ciebie ludzie? Jak? Wyobraź sobie sobie nierzadko bardzo dziwną uderzającą. Najczęściej z tych dróg człowieka jest, gdy biegnie od jednej nogi do drugiej, pozostawiając serce w stanie nienaruszonym. Stwierdzono, że nogi stawiają stosunkowo najłatwiejszy opór na działanie prądu.

NOWE ŹRÓDŁO ZYSKÓW AMERYKANSKICH GANGSTERÓW

CHICAGOWSKIE władze sądowe były formalnie zasympowane skargami o pretenzje poszkodowanych w wypadkach samochodowych. W większości wypadków właściciele samochodów, przeważnie dobrze sytuowani, wypłacali żądane sumy odszkodowań. Gdy jednak ilość tych wypadków w jakiejś sposób z dnia na dzień zaczęła wzrastać, zarządzone specjalną obserwacją, która dała nieoczekiwane wyniki. Okazało się bowiem, że u jednego z adwokatów, w specjalnym ambulatorium ofiarom rachunków wypadków bezboleśnie deformowano twarz, łamano ręce, zadawano rany ciele i szarpało, do złudzenia naśladowało rzeczywistość uszkodzenia ciała. Mieszkanie jego połączone było z mieszkaniem lekarza-chirurga, który dokonywał tych zabiegów.

CECHY CHARAKTERU OKREŚLANE WYGLĄDEM CZŁOWIEKA

OTO parę interesujących spostrzeżeń o właściwościach charakteru człowieka, ustalonych przez badaczy na podstawie zewnętrznego jego wyglądu:

Gruby i duży, mający pępek u ręki ludzkiej znanymu podobno, widać się niekiedy. Skłonność do tycia cechuje ludzi dobroduszych, pogodnych, zrównoważonych i uczuciowych.

Łysina u mężczyzn - to podobno znamieńko sentymentalizmu i kochliwości. Wypukłe oczy - świadczą o skłonnościach do złości i postępków nie obliczalnych. Posiadacze dużych nosów - to podobno urodzeni wodzowie.

Krzaczaste brwi - echają ludźmi wyróżniającymi się *zardobnością i siłą*.

Jednostki o nadmiernie dużych uszach - posiadają niespożyte zdolności, rozum i inteligencję.

Duże szczęki znanymi w charakterze ludzkim upór i despotyzm, a zadarte nosy - skłonność... do flirtów i romansów.

Znamienne, że gadatliwość świadczy podobno o braku wyobraźni, graniczącej z teptą.

SŁUB MŁODEJ PARY

W KLATCE Z LWAMI

MŁOŚNIACY cyrku w mieście francuskim Bordeaux mieli niedawno nieładne widowisko. Oto panna Jozeta Bonoline - córka właściciela cyrku, wzięta za swym ukochanym słuź w klatce z lwami.

Królowie puszey ehojnie przylgali się do ceremonii, w której kłopotliwa postawała po kratami, zaś państwo młodzi w bezpośrednim sąsiedztwie zwierząt.

Po ślubie odbył się huczny pochód przez miasto, w którym - prócz młodej pary - wzięli udział kłowni, politycy, miejscowi, obywatelskie zwierzę i orkiestra cyrkowa.

Cyrk wiezionym był oczywiście przepelniony, a o to przecież głównie chodziło...

było nowe i dlatego przypadło mi do gustu więcej, niż lepsze i okazalsze, lecz noszone. Dlatego przemilczałem dostrzeżenie w nim braku, zapomniałem skromnie:

— Czy zgodziłby się pan zaczekać mi na zapłatę należności kilka dni? Nie mam dziś przy sobie drobnych...

Nadawszy swej twarzy wyraz sarkazmu, sprzedawca rzekł:

— Ach tak! Właściwie nie trudno mi się było domyśleć... U takich osób, jak pan są zazwyczaj tylko grubsze...

Dotknięty jego słowami, odpowiedziałem mu na to: — Nie należy, przyjacielu, wydawać sądów o nieznanym na podstawie ich zewnętrznego wyglądu. Stać mnie na zapłatę należności za garnitur od razu. Zwróciłem się do pana z prośbą o kredyt jedynie dla oszczędzenia mi kłopotu z rozmieleniem dużej sumy.

Sprzedawca nieco spuścił z tonu, ale odezwał się znowu dość suchawo:

— Nie było moim zamiarem sprawianie panu przykrości; skoro jednak postawił mi pan zarzut braku dlań uprzejmości, zmuszony jestem mu oświadczyć, że możemy panu rozmielić każdą sumę...

Podając sprzedawcy milionowy banknot, rzekłem z radością w głosie:

— Ach, to doskonale! Proszę bardzo!

Mój rozmówca chwycił pieniądź, i w tej chwili na jego ustach zajaśniał jeden z tych uśmiechów, co się rozpylają po całym obliczu, tworząc na nim dołeczki i zagłębienia. zmarszczył i załamania — na wzór wody w zichym stawie po wrzuceniu w nią kamienia. Gdy następnie zerknął na banknot, zaczął nerwowo mrugać oczyma, zółknął rumieńcem i, w końcu płońąc żarem ławy z kraterów Wezuwiusza.

Nigdy przedtem nie widziałem czegoś podobnego. Uśmiech tego człowieka stał się zniechęcający, złodziejski, martwy; wydawało mi się iż zastąpił on na jego twarzy na wieki.

Sklepowy za długo pozostawał w stanie osłupienia, by mogło to nie zwrócić uwagi właściciela magazynu. Zbliżywszy się do nas, zapytał on swego pracownika:

— Co takiego? Co stało? O co chodzi?

— Nic się nie stało - odrzekłem - Czekam na resztę.

— Daj mu ją prędzej, Tod! Daj mu ją prędzej!

— Łatwo powiedzieć: „daj mu ją prędzej!” Proszę, sir, spojrzeć na ten papier...

Właściciel zerknął na pieniądze, przeciągnął świnią i rzuciwszy się na stopy wybrakowanych ubrań, zaczął je rozwałczyć w prawo w lewo, mówiąc do siebie:

— Podsuwać dziwakowi - milionerowi taką tandetę! Tod zawsze był głupeksem i nadal nim pozostanie. Nie ma dnia, żeby jakieś kasy nie nawarzył. W końcu wystraszy od nas wszystkich milionerów. Nie nauczy się nigdy odróżniać magnata od włóczęgi, na pewno się nie nauczy! Oto garnitur nadający się dla takiego klienta!

Niech pan będzie łaskawy, sir, zdjąć z siebie ten worek i wrzucić do pieca. Proszę okazać mi szacunki przyniesienia tej oto koszuli, tego ubrania - takiego właśnie, jakie panu, sir, przystoi: prostego lecz w doskonałym gatunku, skromnego w kroju lecz o liniach wyjątkowo szlachetnych. Leży ono na panu, sir, jak na arcyksięciu! Nie zresztą dziwnego, uszyte zostało na zamówienie pewnego obcego władcy. Pan, sir, zna zapewne księcia na Halifaxie?

(Dalszy ciąg nastąpi)